

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY
POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

TREŚĆ NUMERU: Samorzady i sport. *Raszke* — Psychologiczne podstawy zaprawy sportowej. *Wacław Denhoff-Czarnocki* — Na białym śniegu — czerwone. *H. B.* — Czy wysłać naszych szermierzy na Igrzyska Olimpijskie? *H. K.* — Sprawność narciarska finnów. Drużyna Olimpijska piłki nożnej. (Na mównicy) *J. F.* — Kobieta a sport *Konrad Winkler* — Echa turnieju szermierczego. Chamonix. Narciarstwo. Łyżwiarstwo. Hockey. Sport w wojsku. Strzelectwo. Szermierka. L.-atletyka. Igrzyska VIII Olimpijady. Piłka nożna. Boks. Słowniczek bokserki. Regulamin Sportowy Polskiego Związku Bokserskiego. Ze związków i klubów. Komunikaty. Od Redakcji. Ogłoszenia.

CHAMONIX



Otwarcie Igrzysk Zimowych. Składanie przyrzeczenia lojalnego zachowania się w walce. Od prawej strony ku środkowi p. Smogorzewski Kazimierz ze sztandarem polskim (w zastępstwie delegacji, która nie zdążyła przybyć).

Samorządy i sport

Jedną z nielicznych prawd, nie podlegających żadnej dyskusji, jest fakt, że sport nie będzie mógł się rozwijać bez opieki samorządów. Rząd może dać tylko ramy ustawowe, sam działać nie może, wszak jego rola w czynnym życiu społecznym sprowadza się do pojęcia administracji. Zapewne, że jest to bardzo wiele, jednak ani ustawa jako taka, ani administracja — ani nawet poczynania, wychodzące poza te ramy, nie zdołają nigdy postawić sprawy wychowania fizycznego w Polsce na tej wyżyźnie, na jakiej ona stać powinna. Do tego potrzeba świadomego i celowego współdziałania trzech czynników: rządu, samorządu i społeczeństwa.

Musimy przyznać, że rząd nasz rozumie znaczenie sportu, rozumie je coraz szerzej i głębiej. Mamy tego dowody liczne w programowej mowie b. prezydenta ministrów Witosa, okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych, pracy Ministerstwa Spraw Wojskowych, Spraw Zagranicznych, Oświaty i b. Ministra Zdrowia. Praca ta, oczywiście, była mniej czy więcej owocną, zależnie od posiadanych zasobów pieniężnych czy budżetu. Rezultatem jej jest katedra wychowania fizycznego przy uniwersytecie poznańskim, wyższa centralna szkoła wojskowa gimnastyki i sportów, liczne nowe boiska wojskowo-cywilne, kursy dla instruktorów, subwencje, ulgi, ułatwienia i t. d. i t. d. Reasumując wyniki tej pracy dziś po pięciu latach niepodległego bytu państwowego nie możemy zgodzić się z temi niepoczytalnymi okrzykami, że rząd nic nie zrobił. Owszem, rząd polski zrobił wiele, a biorąc pod uwagę fakt, że był to okres budowy wewnętrznej państwa, możemy powiedzieć śmiało, że zrobił nadspodziewanie wiele.

Drugim końcem łańcucha, którego środkowem ogniwem ma być polska gmina samorządowa, jest społeczeństwo. O niem również możemy wyrażać się tylko z najwyższem uznaniem. Wiemy dobrze, że przed wojną światową sporty rozwijały się w Małopolsce, wegetowały w Wielkopolsce, były tłumione w b. Królestwie Kongresowem, a nie istniały wcale na kresach wschodnich.

A dziś?

Dziś z dumą patrzemy na rezultat pracy tego społeczeństwa, składającego się przeważnie z młodzieży. Ów gromadny, samozachowawczy pęd do boisk, gier, sportów i zabaw pęd za-

ludniający nie tylko parki i wygony, ale nawet uliczne zaułki, gdzie malcy kopią zwitek gałganów — da się porównać tylko do potężnego santonianicznego wybuchu żywiołu. Tworzą się kluby, organizują się zawody i powstaje wykłwit ostateczny tej pracy — polska organizacja sportowa. Pisałszy już o tem kiedyś, że istnieje szereg bezimien-nych nieznan-nych twórców. Oni to stworzyli gmach ogromny, który powinien teraz rosnąć i krzepnąć.

Rząd i społeczeństwo — a samorząd? Cóż robią nasze rady miejskie i magistraty? Wszakże na całym świecie one przede wszystkim dbają o zdrowie i teźyznę ludności. Ojcowie miasta powinni bezpośrednio opiekować się ludnością. Wiemy, że są w trudnem położeniu. Znamy tę niustanną procesję miejskich delegacji od Ministra Spraw Wewnętrznych do Ministra Skarbu po pożyczkę — ale jednak... Czyż to nie wstyd, że, gdy na całym kulturalnym świecie istnieją boiska, budowane przez gminy — u nas jest to rzecz nieznan-ana. We Francji budują się departamentalne stadjony — a my na palcach możemy policzyć te miasta, które wydzierzawiają tereny pod boiska. Dodajmy do tego takie fakty, jak brak boiska w Lublinie, sławetny 50 proc. podatek od widowisk w Bielsku i t. d., a dojdziemy do przekonania, że z nielicznymi wyjątkami rozwój sportu rozbija się o mur kamiennej obojęt-ności samorządu. Z ołówkiem w ręku można obliczyć, że budowa reprezentacyjnego boiska w Warszawie jest znakomitym interesem — lecz temi obliczeniami nie interesuje się Rada Miejska. W ten sposób to ogniwo, które powinno spajać pracę społeczeństwa i rządu nie istnieje, tworzy się sztuczne pomosty, które muszą zawodzić.

Uważamy, że to jest ten teren, który sport polski musi zdobyć. Uważamy, że czas, by miejscowości klimatyczne miały boiska. Uważamy, że twierdze „walki“ ze sportem, czy obojęt-ności dla niego, Rady Miejskie muszą ustąpić ze zajętych stanowisk. Jest to nasze niesłuchanie wdzięczne pole do pracy dla naszych związków i zarządów klubowych. Gdy cel swój osiągną, gdy powstanie Koło przyjaciół w każdej Radzie Miejskiej, a referat sportowo-budowlany w każdym Magistracie, wtenczas staniemy się pod tym względem Europą. Dzisiaj jesteśmy nią tylko w naszych pragnieniach, jutro musimy to udowodnić budową.

Z WODY NARCIARSKIE LWOWSKIEGO KORPUSU KADETÓW



Grupa zwyciężkich zawodników

Psychologiczne podstawy zaprawy sportowej

Bardzo dobra praca. Porusza ciekawy temat, mający doniosłe znaczenie praktyczne. Autor ujmując kwestje dość subtelne w sposób prosty, zgodny jednak z nauką. Język nieco monotony, ale prawidłowy. Rzecz nadaje się do wydania książkowego. W tej formie będzie b. pożyteczna dla świata sportowego.

W. OSMOLSKI.

I. Wstęp.

Dziwnie mało uwagi zwracają autorzy sportowi wszystkich dziedzin sportu na stronę duchową sportowca, na pracę psychiczną, którą ma do wypełnienia każdy, zajmujący się czynnie sportem,

Szczegółowo opisuje się wszelkie tajniki sportowego ruchu i wysiłku mięśni, pomijając zupełnie, lub zbywając półsłówkami zasadniczą rzecz — podłoże psychologiczne, na którym rozwija się zaprawa (trening).

W rezultacie tego odnosi się wrażenie, że człowiek w sporcie występuje tylko jako potężna maszyna mięśniowa, że dość wydoskonalić odpowiednio swą muskulaturę i płuća, aby być wzorem sportowca.

Zapomina się zupełnie o tem, że sportowiec jest przede wszystkim człowiekiem, że każdy jego ruch jest wynikiem zespołu pracy psychicznej i mięśniowej, że świadomego ruchu bez pobudki psychicznej niema.

Na skutek tego pomija się w podręcznikach prawie zupełnie zagadnienie woli duchowej walki sportowca z wrodzonym lenistwem ciała, trening zmysłu spostrzegawczego i szybkiej orientacji i wiele, wiele innych.

W ten sposób podręczniki te stanowią właściwie opracowania jednej tylko strony treningu sportowego, mianowicie jego strony

fizycznej i bynajmniej nie mogą dać tego całokształtu niezbędnych, ad, jakie powinien przyswoić sobie młodzieniec, przystępujący do ćwiczeń sportowych.

Pilnie szukając w tych szeregach przepisów i artykułów praw sportowych, doszukać się co prawda możemy pewnych przesłanek psychologicznych, lecz posiadają one wszystkie jedną zasadniczą wadę.

Są one mianowicie podane jako uwagi, lub rady odosobnione, nie poparte objaśnieniem, nie wiążące się z całością wykładu i dlatego nie mają zupełnie siły przekonywającej dla czytającego.

Ten i ów autor uwzględnił kwestje psychologiczne, gdyż ich znaczenie zostało stwierdzone praktyką; jednak jakie wnioski można z nich wyprowadzić, nad tem się naogół nie zastanawiają, gdyż cała uwaga jest skupiona na prawidłowości startu w biegu, pozycji w boksie, systemu w pływaniu i t. p. rzeczach.

Żeby nie być gołosłownym, przytoczę przykład. Istnieje w lekkiej atletyce przepis: „trenuj z zegarkiem w rękę“.

Przepis ten jest b. ważny, zupełnie prawidłowy, lecz podany w sposób, który przed chwilą opisywałem zupełnie nie przemawia do przekonania młodych sportowców. Dlaczego? — Jest to fakt odosobniony w szeregu innych przepisów, gołosłowny, stojący w pozornej sprzeczności z celem treningu. Każdemu od razu na myśl przychodzi, że jest on nieprawidłowy, gdyż celem treningu jest jaknajlepszy wynik, który osiągnąć łatwiej, biegając w konkurencji, aniżeli bez niej, czego wymaga właśnie trening z zegarkiem.

Tymczasem przepis ten, oświetlony w odpowiedni sposób, połączony z innymi w jakąś całość od razu trafi do przekonania czytającego i stanie się podstawą jego przyszłych poczynań sportowych.

Widzimy więc, że dotychczasowa literatura sportowa jest mocno jednostronna, i że na gwałt trzeba ją uzupełnić poszukiwaniami w dziedzinie psychologicznego treningu sportowego, który wraz z treningiem mięśni oraz nerwów dopiero może dać całokształt.

Praca ta bynajmniej nie należy do lekkich choćby z tego powodu, iż do dyspozycji mamy nieliczne tylko przesłanki, jakie odnaleźć możemy w dotychczasowych podręcznikach.

A jednak trzeba zacząć pracować w tym kierunku, gdyż w przeciwnym razie sportowcy nasi, pozbawieni wskazówek z tego zakresu treningu, błąkać się ciągle będą, mylić i szukać napróżno, lub odnajdywać sami pewne wytyczne z niepotrzebnym nakładem pracy i eksperymentu, co bynajmniej nie ułatwi im pracy sportowej.

Każdy z nas wie, jak psychika ściśle związana jest z ruchami, jak różnią się na przykład ruchy człowieka przygnębionego, ospałe i leniwe, od żywych i stanowczych ruchów człowieka spokojnego umysłowo, od gwałtownych ruchów zdenerwowanego.

Każdy z nas wie, że człowiek, pod wpływem silnego uczucia, zdolny jest wykonać taką pracę mięśniową, która przecho-

dzi zakres jego sił w stanie spokoju umysłu.

Wszystko to jest nam znane i zastanawiać się nad tem nie trzeba. Należy tylko pójść dalej, zastosować te naczelnne zasady do dziedziny sportu, wpatrzeć się w istotę ruchu sportowego, zanalizować te eksperymentalne fakty, o których już wspomniałem, połączyć je w całość, wyprowadzić naczelnne zasady, rządzące pracą psychologiczną sportowca i podać je jako wytyczne. Dalsza praca należeć już będzie do sportowca, który powinien umieć myśleć, znać siebie i dostosować te wskazówki do swej indywidualności.

Nie jestem na tyle zarozumiały, iżbym przypuszczał, że zdolny będę dać tutaj jakiś systemat psychologicznego treningu, tycającego się wszystkich sportów. Nie! — Chcę tylko w tych notatkach przedewszystkiem wskazać na wagę zagadnienia (co przed chwilą po części uczyniłem), w dalszym zaś ciągu wskazać w krótkości na najważniejsze punkty psychologii sportowca, odnoszące się od wszystkich sportów, wreszcie postaram się zdać sprawę z tych różnic psychologicznych, jakie zachodzą między pewnymi działami sportu.

W tym celu podzielę sport na trzy dziedziny: 1) sporty indywidualne, 2) wioślarstwo, 3) sporty zbiorowe i rozpatrzę kolejno wymogi, jakie stawia sportowcowi uprawianie tych ćwiczeń. — (c. d. n.) *M. Raszkę.*

Wacław Denhoff - Czarnocki

Na białym śniegu — czerwone

Rafałowi Malczewskiemu.

Mogę to także nazwać historją o siedmiu czerwonych skoczkach. Jest tak nieprawdopodobna, że nie uwierzycie w nią na pewno, ale początek ma zupełnie zwyczajny. Organizatorzy skoków narciarskich zamówili afisz u malarza imieniem Sylwester. Afisz ten rozlepiony na ulicach, zatrzymał uwagę przechodniów dziwnym ujęciem tematu. Na idealnie białe, zimowe tło górskich zboczy rzucono klasyczną, do lotu rozpostartą sylwetkę narciarza, utrzymaną w jednolicie czerwonym kolorze.

Ta właśnie czerwoność sylwetki była bardzo krytycznie roztrząsana w gadatliwym gronie kawiarnianych narciarzy. Jak świat światem nie oglądano dotąd nigdy czerwonych „dressów” norweskich. Jeśli miał to być refleks zachodzącego słońca, to czemuż u diabła śnieg na najwyższych nawet szczytach jest tak idealnie biały.

Sylwester uchylił się od wszelkich wyjaśnień.

Przyznaję, że przed zawodami, przed całą tajemniczą i tragiczną historją, którą chcę opowiedzieć, bardzo mało interesowałem się jałowemi sporami o afisz. Teraz dopiero czerwoność sylwestrowego skoczka nabrała dla mnie istotnego znaczenia.

Konkurs odbywał się w ciasnej, wysoko z trzech stron zamkniętej dolinie. Na zachodnim zboczu porastał las. W tym właśnie lesie wycięty był prostopadły, dość wąski płaj, i po jego spadku zsuwały się równe, wygłaskane pochylnie odskoczni. Na samym dole, miejsce zatrzymywania się skoczków, otaczała wielkim prostokątem drewniana barjera z jedynym tylko wyjazdem nawprost. Za tą barjerą czarny, ruchliwy wieniec przemarzniętego, ale pełnego emocji tłumu.

W pośrodku płaju, tuż obok stopnia, z którego odbija się i wylatuje w powietrze skoczek — dwie trybuny pełne kolorowo znaczonych organizatorów, sędziów i prasy.

Jeszcze wyżej niewielki pomost, z którego zaczyna się rozbieg skoku. Tutaj już tylko starter i zawodnicy wyruszający w kolejności numerów.

Śnieg tego dnia był wyjątkowo trudny. Wyslizgana, ostra szreń dawała nartom

Czy wysłać naszych szermierzy na Igrzyska Olimpijskie?

Coraz bardziej zbliża się czas, w którym trzeba i należy postawić pytanie: wysłać czy nie wysłać naszych szermierzy do Francji, ażeby reprezentowali barwy polskie na plانسzy światowej i gdzie mogliby zetknąć się z szermierzami innych narodowości. Przy rozważaniu takiego zagadnienia narzucają się następujące główne pytania:

- 1) Jak daleko postąpił rozwój tej gałęzi sportu?
- 2) W jakim stopniu jesteśmy przygotowani do wystąpienia na arenie światowej?

Gruntowne i sumienne a przytem zupełnie szczere rozważanie tych zagadnień, dadzą nam najpewniejszą odpowiedź na wstępne pytanie.

To, cośmy po okupantach odziedziczyli w tej gałęzi sportu są to jedynie bardzo słabe resztki i wprost nikły narybek, tak że właściwie sport ten powstaje dopiero bardzo pomalu z niczego.

Biorąc za bazy według alfabetu, widzimy, że Austria pozostawiła nam w tej dziedzinie stosunkowo najwięcej, bo 3-ech fechtistrzów zawodowych (jeden z nich już nie żyje) i trzech oficerów w wyższych już niestety szarżach, którzy odebrali gruntowne wykształcenie na kursie i uzyskali dyplomy w tej gałęzi sportu.

Wyrobił się tam jednak zastęp szermierzy, który coprawda nie otrzymał specjalnego wykształcenia na kursie, ale zato przez pilne uczęszczanie do klubów i na komplety szermiercze posiadał w bardzo dobrym stopniu tę sztukę.

Sport ten w byłej Austrii stał dość wysoko i miał tradycje jeszcze z przeszłego stulecia, gdzie w ostatnim dziesiątku lat przyjęto szkołę włoską — wpływ Barbasettiego. Byłem właśnie w tym czasie w szkole kadeckiej w Łobzowie, gdzie ćwiczone z na-

mi do roku 1906 szkołę francuską, od tego zaś czasu przeszliśmy na szkołę włoską. Długich lat pracy i ćwiczenia trzeba było, aby w jedynym ośrodku jakim był kurs szermierzy w W.-Neustadt, wyszkolić dostateczną ilość szermierzy-instruktorów tak oficerów, jak i podoficerów. Rezultaty jednak były widoczne, kiedy już w pierwszym dziesiątku tego stulecia sport szermierzy nie tylko uprawiany jest w kołach wojskowych, w klubach garnizonowych, ale we Lwowie i Krakowie powstają dwa ośrodki w których sport ten zapuścił korzenie w sferach i towarzystwach cywilnych. I tam rozwijają i ćwiczą się talenty poza sferami wojskowości, które w tym kierunku osiągnęły weale poważne wyniki.

Tak jak wszędzie wojna przerywa wszystko i całe życie klubowe i trening ustaje. Z chwilą odrodzenia Ojczyzny rozprasza się garstka starych szermierzy po całym terytorjum młodej Polski i tylko z trudem, nakładem wielkiej pracy, starań i kosztów zaczyna na ruinach rozkwitać nowe życie szermiercze.

W Niemczech szermierka jako sport stała aż do ostatnich lat przed wybuchem wojny bardzo nisko. Uprawiana była bardzo intensywnie w korporacjach uniwersyteckich specjalną szkołą niemiecką, a końcowego rezultatu szukała w mensusrze, przy której zupełnie nieszkodliwie kiereszowano sobie twarze i głowy. Dopiero w pierwszych latach tego stulecia zaczyna szczególnie pomiędzy wojskowymi budzić się zrozumienie intensywniejszego rozwoju tego sportu. W prowincjonalnych miastach niemieckich grasowało kilku włochów, którzy jednak nie potrafili przekonać ciężkich powolnych Niemców do ruchliwej, wymagającej temperamentu szkoły włoskiej. Dopiero roku 1908 zostaje do Berlina zaangażowany fechtmistrz austriacki, narodowości chorwackiej Neralić. Ten, przy silnem poparciu kół dworskich i zainteresowaniu się gwardji, zdołał przeforsować i pchnąć ten sport na lepsze tory. Mimo informowania się nie zdołałem skonstatować, aby ten wpływ rozciągał się już na zabór pruski, tak że ani w Poznańskim ani na Pomorzu nie pozostało nic po zaborech.

od samej już góry szalony pęd, wyrzucający nieprawdopodobnie daleko. Przy wylądowaniu na pochylni niesłychanie trudno było chwycić i zachować równowagę. Najlepsi nawet skoczkowie skracali do połowy, albo więcej, długość rozbiegu, byleby, chociaż bliższe, ale pewniejsze uzyskać skoki. Nieliczni śmiałkowie, zaczynający z samego mostku wylatywali, jak olbrzymie pociski katapulty, już w powietrzu najczęściej od nadmiernego pędu tracili równowagę i padali z przykrym chrzęstem nart, zesuując się zaraz na sam dół, jak czarne przetrącone kraby.

Skurcz lęku i sensacji podchodził tłumowi pod gardło. Niektórego ze skoczków zniesiono na bok do płóciennego namiotu. Wbite na dole w śnieg kikuty połamanych nart wyraziście podkreślały trudność warunków.

Sama istota skoków narciarskich ma w sobie coś naciągającego nerwy ponad zwykłą miarę. Tego zaś dnia ryzykowność współzawodnictwa i natychmiast wyczuwalne przeelektryzowanie atmosfery doprowadzały wszystkich obecnych do stanu rzadko widzianego na zawodach naprężenia. Słoneczny dzień zdawał się drżeć cały, a białe kłębia-

ste chmurki, nisko czepiające się nad lasem pełne były niepokoju.

Wtedy to wydarzyła się owa rzecz niewiarogodna, dająca początek dalszym fantastycznym wypadkom.

Zawody właśnie się skończyły przy wynikach miernych. Zaden ze skoczków nie próbował nawet zwykłych poza konkursem prób pocieszenia, a starter zeszedł już ze swego stanowiska.

I wtedy się stało. Jedna to z białych, wełniastych chmur przysłoniła mostek i początek rozbiegu. Z tej białej wełny od samej góry wypadł skoczek i w najwyższym pędzie, lekko i pewnie leciał ku stopniowi. Tuż prawie za nim ze zwojów chmury pomknął drugi.

Dech wszystkim w piersiach ugrzął.

Pierwszy daleko miał jeszcze do stopnia, kiedy ukazał się trzeci. W ten sposób, niby kule repeterowej broni wyleciało ich siedmiu, raczej siedmioro, gdyż wyraźnie rozpoznaliśmy wśród nich jedną kobietę.

Na takim szalonym śniegu, skacząc tuż jeden za drugim — czego nie było dotąd od stworzenia świata — musieli się pozabijać. Tak, ale... wszyscy ubrani byli w jaskrawo-czerwone „dressy!” (c. d. n.)

W zaborze rosyjskim miała i ma Warszawa jeszcze swego pioniera szermierki, który w swej sali wyszkolił całe zastępy szermierzy i którzy potem służąc w armji mogli jednakże tylko w największych centrach ten sport uprawiać. I tak w Petersburgu, Moskwie, może jeszcze Kijowie były zdaje się tylko w kołach gwardyjskich nieliczne kluby szermiercze, w których uprawiano szermierkę jako sport. W woj-skach linjowych zadawano się prymitywną nauką szermierki, pobieraną dodatkowo na kursach strzeleckich, tak że zabór rosyjski nie zostawił nam tak licznych zastępów szermierzy, jakby to w stosunku do jego liczebności wymagać można. Przeciwnie tylko bardzo nieliczni szermierze przeszli stamtąd do armji polskiej. Wynika z tego, że tak jak we wszystkich sportach, dostarczyła Małopolska i w tej gałęzi najliczniejszych członków.

Z początkiem powstania Państwa naszego, nastąpił natychmiast burzliwy okres wojen o odzyskanie i utrzymanie niepodległości, który trwał w bardzo ciężkich warunkach do 1920 r. Ani wojsko ani społeczeństwo cywilne nie miało w tym czasie wolnych chwil i sił na organizowanie sportów. Trzeba było czekać na dogodniejszą chwilę. Już 1921 r. zaczęła ta myśl kiełkować i w dawnych ośrodkach tego sportu w Warszawie, Lwowie i Krakowie zaczęła odradzać się szermierka. W Poznaniu przy szkole gimnastyki i sportów otwierają się specjalne kursy szermierki do których sprowadza się specjalistów z zagranicy, w Krakowie AZS angażuje najlepszego z polskich fехmistrzów, we Lwowie podejmuje pracę przedwojenną też jeden ze starej gwardji, a w Warszawie działa dalej nestor polskiego sportu szermierczego. (d.n.) H. B.

SPRAWNOŚĆ NARCIARSKA FINNÓW

(Ciąg dalszy).

Do roczne zawody narciarskie, urządzone przez Szuckora w sezonie zimowym, składają się zasadniczo z dwóch części, a mianowicie:

1) Zawody o pierwszeństwo w Szuckorze.

2) Zawody kwalifikacyjne dla otrzymania odznaki „sprawności narciarskiej“ III, II i I klasy.

Zawody o pierwszeństwo, czyli według naszej nomenklatury o „mistrzostwo“ Szuckoru, urządzone są w celach propagandowych co rok w innej okolicy kraju. Organizację zawodów porucza zwykle Sztab główny Szuckoru, jednej z miejscowych organizacji, zachowując dla siebie tylko nadzór i kontrolę.

Program rzeczonych zawodów składa się z następujących biegów:

1. *Bieg drużyn okręgowych na przestrzeni 20 km.* Drużyna 12 ludzi: Startują wszyscy razem, lub kolejno drużynami. Wrazie niesprzyjających, dla startu drużynami, warunków, sędzia główny może zarządzić start pojedynczo.

Zwycięża drużyna, której 9-ciu ludzi osiągnęło najmniejszy wymiar czasu.

2. *Bieg drużyn okręgowych na przestrzeni 6—8 km ze strzelaniem do tarczy, ustawionej w nieznanym terenie i na nieokreślonej odległości.*

Drużyna składa się z 5-ciu ludzi. Strzelanie odbywa się w dwóch serjach po 5 wystrzałów każda. Zwycięstwo przysięga się drużynie, której 3 ludzi osiągnęło największą liczbę punktów.

Obliczanie punktów odbywa się według następującej formuły:

$$a + \frac{3 A X}{x} - 2 A$$

przyczem:

A = najlepszemu wynikowi osiągniętemu w strzelaniu;

X = najkrótszemu czasowi osiągniętemu w biegu (w dziesiętnych sekund);

a = wynikowi w strzelaniu osiągniętemu przez zawodnika;

x = czas osiągnięty przez zawodnika (w dziesiętnych sekund).

3. *Bieg orjentacyjny między drużynami oddz.* (najmniejsza jednostka organizacyjna Szuckoru) polega na tem, że drużyny po 3—5 ludzi otrzymują kartę nieznaną sobie miejscowości, na której oznaczone jest miejsce startu i mety. Zwycięża drużyna, która najprędzej i bez uszkodzeń sprzętu narciarskiego dotrze do miejsca przeznaczenia.

Przestrzeń od startu do mety wynosi w locie płaka 15—20 km.

4. *Bieg indywidualny na przestrzeni 20 km.* odbywa się podczas biegu drużynowego okręgami na warunkach przytoczonych w p 2.

Za najlepszy indywidualny wynik przysięga się tytuł „mistrza“ Szuckoru.

Oprócz tego w program zawodów wchodzi bieg:

1) indywidualny ze strzelaniem do oznaczonego z góry celu.

2) taki sam bieg dla „old bojs“ — mężczyzn powyżej 35 lat wieku.

Nagrody rozdawane przez Sztab Szuckoru za zwycięstwo w zawodach są to: pułhary, posążki i t. p. cenne przedmioty.

System nagradzania nosi prawie wyłącznie charakter nagród wędrownych.

Drużyna lub pojedynczy zawodnik, chcąc utrzymać w swoim posiadaniu zdobytą nagrodę zmuszony jest trzy razy, niejednokrotnie nawet pod rząd, ubiegać się o jej zdobycie, zaczynając się jego własnością.

Tak ułożony program zawodów, zarówno jak przytoczony wyżej sposób nagradzania zawodni-



Fiński „Szuckorzysta“ w unifornie zimowym

Fiński „Szuckorzysta“ w unifornie zimowym

ków, zmusza oczywiście każdego „szukorzysię“ do sumiennego treningu i to nie tylko w przeciągu jednego sezonu, a przez cały szereg zim. I tu właśnie oprócz wytrzymałości mięśniowej — wyrabia się jeszcze wytrzymałość charakteru i ten upór zawzięty w biegu jaki cechuje fińskich zawodników.

Ale to jeszcze nie wszystko!

Szukor fiński posiada w swoim programie nar-

ciarskim jeszcze jeden sposób, przy pomocy którego nie tylko zapełnia szeregi swoich drużyn narciarskich coraz nowymi siłami, lecz potrafi już wyszkolone kadry narciarzy utrzymać we właściwej formie przez szereg zim i lat.

Tym sposobem są zawody kwalifikacyjne na narciarza III, II i I klasy.

(d. c. n.)

H. K.

III Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Krynicy

III Międzynarodowe Zawody Narciarskie zapowiedziane pierwotnie jak dotychczas bywało w Zakopanem, odbędą się po raz pierwszy w b. r. w Beskidzie — w Krynicy.

Przeniesienie zawodów tych ma zasadnicze i bardzo doniosłe znaczenie, dla dalszego rozwoju narciarstwa u nas w kraju.

Wprawdzie Karpaty z kilkoma miejscowościami, nadającymi się jako punkty wyjścia dla wycieczek zimowych, jak Worochta, Ławroszcz, Sławsko i inne objęły już swoją działalnością towarzystwa narciarskie lwowskie, dając im należną opiekę i początkowe ożywienie turystyczne zimowe. Beskid Śląski jest pod względem narciarskim świetnie zorganizowany, dzięki bardzo owocnej działalności „Beskiderverein u“ a także Sekcji Narciarskiej Beskidu Cieszyńskiego; Żywiec posiada już nowozawiazane Tow. narciarskie, a Zakopane jest w zimie przeludnione. Jedyne środkowa część Podkarpacia z punktem centralnym Krynica i najbliższym większym ośrodkiem ludzkim — Nowym i Starym Sączem leży dotychczas pod względem ruchu narciarskiego omal, że odłogiem, pomimo, że posiada niesłychane bogactwo terenów wybitnie narciarskich oraz doskonałe ośnieżenie.

Jeszcze w roku 1909 skierowało w te strony swoją działalność Tatr. Tow. Narciarzy, organizując w N. Sączu kurs pod kierownictwem D-ra W. Goetla, potem ożywił ten ruch w N. Sączu p: Bączkowski wraz z kilku towarzyszami, ostatecznie jednak ruch ten zamarł i długo już nie dochodziły nas z tych stron żadne pozytywne wiadomości o przedsięwzięciach narciarskich w większym stylu.

Inicjatywa Polsk. Związku Narciarskiego jest, jak widzimy niezwykle wskazaną i wysoce cenną. Za rozwojem Krynicy, która ma wszelkie szanse zamienienia się w pierwszoklasowy ośrodek sportów zimowych, należy się spodziewać ożywienia ruchu turystyczonarciarskiego w Cieszynie, ewent. w Żegiestowie i w Piwnicznej, która jest doskonałym punktem wyjścia dla łatwych, wdzięcznych wycieczek narciarskich.

III międzynarodowe zawody narciarskie w Krynicy obudzą zapewne drzemających narciarzy Nowego i Starego Sącza i wskażą im drogi właściwe dla zorganizowania narciarstwa na Podkarpaciu w rejonie Krynicy — hen aż ku Szczawnicy. Najbliższą czynnością w tym względzie byłoby zawiązanie towarzystwa, które zrzeszone w Polsk. Zw. Narc. dałoby wkrótce realne wyniki w kierunku otworzenia polskiemu narciarstwu nowych terenów.

*

Z Polskiego Związku Narciarskiego komunikują nam, że ze względu na szereg trudności lokalnych, w szczególności kwaterunkowych w Zakopanem, Międzynarodowe Zawody Narciarskie wyznaczone na dni 16, 17 i 18 lutego r. b. odbędą się nie w Zakopanem, a w Krynicy; doskonały narciarski teren karpacki jest w roku bieżącym bogato ośnieżony i da zatem możliwość szerokiego rozwinięcia zamierzonego programu Zawodów.

Specjalnie dla tegorocznych Zawodów zbudowaną zostanie w Krynicy wielka skocznia narciarska konkursowa.

Mistrzostwo Tatr, w konkurencji zagranicznej, nie będzie w bieżącym roku rozgrywane, a zawodnicy za-

graniczni wezmą udział jedynie w biegu złożonym, t. j. w biegu długim i w skokach.

Mistrzostwo Polski rozegrane zostanie również tylko przez członków PZN, a nie w konkursie międzynarodowym.

Dla uczestników Zawodów i gości zarezerwowanych zostało przeszło 2000 pokoi, które zainteresowani zamawiać mogą w Komisji Sportowej do dnia 10 lutego, przyczem pierwszeństwo będą mieli zawodnicy. Zamówienia winny być zgłaszane przez Towarzystwa narciarskie, które ponoszą całkowitą odpowiedzialność za poczynione przez siebie zamówienia. Przy zamówieniu należy na rachunek kosztów przesyłać po 5 złp. od osoby za miejsce w oddzielnym pokoju, po 1 złp. za miejsce w pomieszczeniu zbiorowym, koszarowym.

Dzięki staraniom Zarządu Głównego PZN kilka firm i osób prywatnych przyobiecowało szereg nagród honorowych dla zwycięzców, w szczególności zaś: Firma Gerlach, p. Kowalewski z Rady Banku Handlowego, T-wo Komispol, firma Gebethner i Wolf, oraz Redakcja „Pani“. Dalsze zgłoszenia nagród honorowych napływają.

Wobec uszczuplonych warunków konkurencji dla zagranicy, nie należy się spodziewać tego udziału z jakim liczył się w bieżącym roku Zarząd Główny.

Najwybitniejsze znaczenie tegorocznych Zawodów Międzynarodowych, polega na fakcie otwarcia narciarstwu polskiemu nowych świetnych terenów narciarskich, które tak pod względem ukształtowania jak i śniegu przewyższają tereny tatrzańskie.

*

Patrol wojskowy, udający się do Czech, wyjechał z Krakowa dnia 11 b. m. w nast. składzie: por. Rzymek, plut. Witkowski, szer. Rozmus, szer. Krzeptowski, szer. Chrobak.

MISTRZOSTWA ŁYŻW. OKR. WARSZ.



Nehring (WTL) zwycięzca we wszystkich biegach.

NA MÓWNICY

KOBIETA A SPORT

Autor artykułu p. t. „Kobieta a sport“, zamieszczonego w Nr. 1 „Stadjonu“, poddaje (jak sam mówi) pobieżnej analizie drogi, po których idzie sport kobiecy.

Może to skutek tej pobieżności w traktowaniu tak szerokiego i mało u nas omawianego tematu, iż znalazło się w wyżej wspomnianym artykule parę zdań, które uderzają wprost swą niesłusznością.

Ceniąc wysoko zainteresowanie się autora sportem kobiecym, nie mogę się jednak oprzeć chęci zwrócenia uwagi na parę takich zbyt „pobieżnych“ sądów.

Rozważę pokolei według przytoczonego przez autora zdania cztery podstawy, na których się sport ma opierać.

A więc spokój w czasie gry, zawodów, wobec niebezpieczeństwa i t. p.

Faktu, że kobiety bywają czasem bardziej nerwowe i przejmują się sportem aż do szkodliwej przesady, nie należy popierwsze uogólniać, ja np. nigdy tego nie zaobserwowałam, podrugie, gdyby nawet tak było, to tembardziej należy przewycięzać tę nerwowość i przez sport przyzwyczajając kobiety do zachowania „flegmy angielskiej“ w przeciwnościach życiowych.

Tu muszę zauważyć, że autor miesza pojęcie szkodliwości dla nerwów i zdrowia wyczynów sportowych wogóle z pojęciem szkodliwości poszczególnych sportów.

Bo dlaczego mniej denerwującymi i szkodliwymi mają być zawody w tak polecanem przez niego pływaniu lub wścigi łyżwiarskie od „regatowego wioślarstwa“?

Zdanie higienistów o wyczynach i zawodach jest ustalone. I chyba wszyscy godzimy się na to, że do lat 20-tu (czasu uformowania się ostatecznego płuc i serca) są one wprost niebezpieczne, tak dla dziewcząt jak dla chłopców. Po 20 latach przy odpowiednim treningu mogą nie być szkodliwe, ale pożytku organizmowi nigdy nie przynoszą.

Znaczenie zaś przynajmniej im wszyscy raczej moralne, jako zachęty dla współzawodników, propagandy wśród szerszej publiczności i t. p. To samo odnosi się do zawodów kobiecych.

Jaki jest związek między filozofją, znalezieniem męża i sportem, nie jestem w stanie odgadnąć, tę sprawę wolę więc pominąć milczeniem.

Lekarze (kiedy i gdzie?) orzekli jakoby jedno- głośnie, że lekka atletyka, football i wioślarstwo regatowe (znowu sport i wyczyn!) są szkodliwe dla kobiet.

Zagranica niewiele sobie widać robi z tego ujemnego sądu lekarskiego, gdyż wszystkie te sporty znakomicie się tam wśród kobiet rozwijają.

Co do naszych lekarzy, to niestety jestem przekonana, że bardzo niewielki ich procent wie dokładnie, na czym polega lekka atletyka. Jeśli chodzi o tych, którzy naprawdę znają się na wychowaniu fizycznym i zajmują się niem, to nie trzeba szukać dalej zwolenników lekkiej atletyki dla kobiet, jak wśród ludzi układających programy Państwowego Kursu Wychowania Fizycznego, lub wprowadzających jako punkt zawodów międzyszkolnych zawody lekkatyczne dla dziewcząt, dostosowane naturalnie do ich rozwoju fizycznego.

Zresztą u nas materiał do obserwacji lekarskich jest jeszcze tak ubogi, że trudno tu chyba powiedzieć ostatnie słowo.

Ale już na podstawie tych niewielu danych do- świadczalnych, a przede wszystkim na podstawie znajomości zasad anatomji i fizjologii łatwo dojść do przekonania, że właśnie lekka atletyka jest sportem dla kobiet najodpowiedniejszym.

U nas niema prawie kobiet, któreby systema- tycznie pracowały nad swym rozwojem fizycznym, a każdy inny sport, nawet tak pożyteczne pływanie lub gry ruchowe, mają tę ujemną stronę, że albo jednostronnie rozwijają organizm, albo uprawia się je sezonowo, próznując przez pozostałe sezony, co fatalnie odbija się na zdrowiu i przyczynia się do corocznego przemęczenia przy otwarciu sezonu. Od- nosi się to szczególnie do sportów zimowych i wod- nych.

Jedna lekka atletyka, której prawie nie można uprawiać bez kierunku, bez trenera, zmusza wprost do całorocznego ćwiczenia o ile kto chce dojść do poważniejszych rezultatów.

Pomijając już, że można uprawiać biegi, skoki i t. p. od najwcześniejszej wiosny do późnej jesieni na dworze, przez całą zimę można trenować pod dachem. A jakże mało u nas kobiet, któreby chciały uzupełnić swoje wychowanie fizyczne gimnastyką.

Bieg, skok, rzut toż części składowe każdej gry ruchowej, każdego prawie sportu, każdej lekcji gim- nastyki. W łatwiejszej lub trudniejszej formie musi go umieć wykonać każda kobieta, która wogóle chce się ruszać!

Mówić, że bieg lub skok kobiecy jest niezdarny, może chyba ten, kto nie widział skaczącej choćby takiej Szymanowskiej z AZS.

Jeśli komu widok skaczącej lub biegającej ko- biety jest niemiły, ten niech patrzy lepiej na panie zalegające kanapy salonów lub rozparte w powozach.

Widok każdego człowieka niezdarnie ćwiczącego jest przykry; nauka jazdy na łyżwach, nartach lub pływaniu też nie należy do pięknych rzeczy.

Rozważając jednak estetyczną stronę sportu nie należy zwracać uwagi na to, jak wygląda ktoś źle go wykonywający, a nawet jak wogóle wyglądała spor- towiec w danym momencie, a tylko czy sport ten wpływa stale dodatnio czy ujemnie na budowę i zręczność człowieka.

Jeśli chodzi o piękny wygląd, to naprawdę, oku przywyklemu do modnych damskich strojów i salo- nowych ruchów, znacznie brzydszą się wyda nar- ciarka lub wysokogórka turystka w ciężkich pod- kutych butach, w zniekształcających łydkę owijaczach lub grubych pończochach, z trudem wspinająca się pod ciężarem plecaka, nierządno w okularach, chro- niących od blasku śniegów.

A jednak czyż już dziś ośmieliłby się który no- woczesny sportsmen odmawiać dlatego kobiecie prawa do gór lub sniegu! O ileż piękniejszy jest strój i ruch lekko-atletki.

Reasumując to, co powiedziałam, twierdzą, że na- leży dążyć raczej do zmienienia pojęcia o ideale piękności kobiecej, a przede wszystkim do tego, by doszła w sporcie do takiej perfekcji, by jej biegi i skoki nie były niezdarne, niż do odmawiania jej w imię estetyki prawa do nich.

Co do footballu, to widziałam młode francuski, rozgrywające z zapalem i wdziękaniem swoje mecze a nie uważam, aby gorzej wyglądały od wspomnia- nych narciarek i turystek, nie mówiąc już o pantlach, które istotnie „poświęcają swój urok kobiecy“ w jeź- dzie na nartach za koniem.

I. F.

„Echa Turnieju Szermierczego“

W Nr. 4 „Stadjonu“ ukazał się artykuł p. t. „Echa turnieju szermierczego“, podpisany przez mi- strza szermierki z C. W. Sz. G. i S. p. Targiera, gdzie ten ostatni podaje do wiadomości publicznej tyle niesprawdzonych faktów i okoliczności, że jako je-

den z organizatorów szermierki u nas a zarazem jeden z najstarszych polskich szermierzy — poczuwam się do obowiązku, z nieznamości właściwego stanurzeczy najprawdopodobniej wypływające a przez to mimowolnie może błędne informacje p. Targlera — odpowiednio sprostować.

Przedewszystkiem niechże się szanowny autor tego artykułu dowiedzieć raczy, że to nie on bynajmniej „przeszczepił“ metodę włoską do Polski — albowiem uczynili to przed nim o wiele wcześniej, bo 20 lat z górą, tacy europejskiej sławy mistrze — jak Horacy Santelli (Lwów) oraz nieco później, nieodżałowanej pamięci Antoni Bąkowski (Kraków), nie mówiąc już o dwudziestokilkuletniej pracy zawodowej, mistrza Eugeniusza Linnemanna, kierownika fachowego S. S. A. Z. S. i lekтора wych. fizycz. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którego działalność przed wojną nie ograniczała się jedynie do sfer wojskowych. Należy tu dodać, że tak mistrz Linneman jak i śp. Bąkowski byli swego czasu nauczycielami szermierki w W.-Neustadt — gdzie metodę włoską wprowadził w roku 1896/7 mistrz Barbasetti za pośrednictwem swych uczniów Gennera i Broscha.

Jak dalece mylnie jest o nas poinformowanym p. Targler, dowodzi ta okoliczność, że w przytoczonym na wstępie artykule mianuje ostatni turniej wojskowy w Warszawie: „pierwszą próbą jaką w tym kierunku zrobiono“ (!!) Gdzie? W Polsce? Chyba szan. autor miał tu na myśli pierwszy występ C. W. Sz. G. i S. w Poznaniu — gdyż inaczej słów jego tłumaczyć sobie nie można.

Z artykułu p. Targlera, a w szczególności ze słów „byli też“ (t. j. na zawodach w Warszawie) reprezentanci najnowszej, modnej, czysto włoskiej szkoły, którą dopiero sprawozdawca wprowadził według swej metody od niedawnego czasu do Polski“ (?) a która to „metoda odniosła zupełny sukces“ — wynikałoby, że jego uczniowie, t. j. frekwentanci C. W. Sz. G. i S. uzyskali na tych zawodach pierwsze miejsce. Tymczasem, jak wiadomo, z trzech pierwszych miejsc (t. j. w trzech broniach) zdołali uczniowie p. T. zdobyć zaledwie jedno (na szable) podczas gdy dwa inne (na florety i szpady) uzyskali szermierze krakowscy.

Nie mam zamiaru bynajmniej pomniejszać zasług p. Targlera, który jako cudzoziemiec powinien wynieść o nas jaknajkorzystniejsze wyobrażenie.

Pracę jego potrafię należycie ocenić i jestem wogóle zdziwiony, że nikt się dotychczas nie znalazł, któryby jej w naszej prasie sportowej zechciał poświęcić więcej uwagi — na co bezwątpienia zasługuje; wybacz mi jednak czcigodny mistrz poznański, że zasługi jego pozwolę sobie sprowadzić do właściwej miary.

Przykro mi tylko i to niemile dotknęło tak mnie samego, a przedewszystkiem biorących udział w warszawskim turnieju szermierzy krakowskich, że „rycerskie zachowanie się na planszy“ zamierza p. T. zmonopolizować w swym artykule jedynie dla szermierzy z C. W. Sz. G. i S. Czyż tak por. Zabielski jak i rotm. Segda na to „wyróżnienie“ nie zasługują?

Konrad Winkler

Życie sportowe kobiet

Pod tym tytułem powstaje na łamach „Stadjonu“ nowy dział, jako odrębna, zamknięta w sobie całość, dział mający na celu skoncentrowanie rozważań, wskazówek, informacji i ob-

serwacyj, dotyczących działalności i życia sportowego kobiet w Polsce i zagranicą.

Wyraźnie zarysowana odrębność kobiecej struktury fizycznej, mniejsza w porównaniu z męską wytrzymałość i odporność nerwowa i fizyczna — wymagają odmiennego ujmowania i stosowania sportów w świecie kobiecym.

Zupełny niemal brak głębszych rozważań teoretycznych, systematycznie zbieranych i publikowanych informacji, oraz fachowych wskazówek — sprawia, iż kwestje te — dziś, wobec niezwykle szerokiego i szybkiego rozwoju sportów wśród kobiet — stają się palącą potrzebą chwili.

To też zdaniem inicjowanego przez nas działu jest — wypełniać żywą treścią niezapisane karty życia i działalności sportowej kobiet.

Aby sprostać temu zadaniu, zwracamy się do wszystkich sportowych organizacji i sekcji kobiecych, istniejących w Polsce, z gorącym apelem o nadsyłanie do redakcji „Stadjonu“ wszelkich uwag, obserwacyj, wiadomości co do stanu organizacji, liczby członków, działalności, wyników zawodów, zamierzeń na przyszłość, potrzeb, braków i t. p.

Stopień zainteresowania i rozmiary wspólpracy ze strony kobiecych grup sportowych zdecydują o żywotności i pełni wyrazu „Życie sportowego kobiet“.

* * *

Kobiety na Igrzyskach Olimpijskich. Do zawodów strzeleckich na Igrzyskach Olimpijskich dopuszczone zostały kobiety. Udział ich ogranicza się narazie do strzelania z karabinków.

Staną one tedy do walki o pierwszeństwo na strzelnicy w Reims pomiędzy 7 a 22 czerwca r. b.

*

Tennis. Najlepsza tenisistka francuska, p. Zuzanna Lenglen odniosła ostatnio dwa sukcesy na turniejach w Cannes i w Nicei:

Na turnieju w Cannes (6 styczeń b.r.) p. Lenglen w mixte-double'u wraz ze swoim partnerem p. Reschliemannem — pobiła angielską parę pp. Satterwhaite i Hillyard, osiągając następujące wyniki: 10:8, 3:6, 6:0.

W Nicei w double'u pań — pp. Lenglen i Haefely zwyciężyły pp. Marquiset i Casablanca w stosunku 6:0, 6:1.

W single'u pań na turnieju w Cannes p. E. Ryan wygrała przeciwko p. Cadle' osiągając 6:3, 6:3.

PATROL FRANCUSKI W ALPACH



CHAMONIX

(Od korespondenta „Stadjonu“).

ŁYŻWIARSTWO

Chamonix Mont Blanc, 29.1.24.

Bieg 500 m. godz. 10.30. Jucewicz 8-my na 27 zaw. a 5 z państw na 4 dystanse. Do startu stanęło 27 zawodników 13 narodowości. Stadjon przepelniony publicznością. Tor wspaniały. (400 m. okrążenie). Zawody rozpoczęto o półtoiej godz. wcześniej, niż było zapowiedzianem w programach, wystanych do państw zagranicznych.

Dlatego też tylko przypadkowy zbieg okoliczności pozwolił reprezentantowi naszemu p. Jucewiczowi stanąć do startu. Pociąg bowiem spóźnił się o 15 m., t. j. przybył do Chamonix o godz. 10.15, czyli na kwadrans przed rozpoczęciem biegów: Na dworcu jednak oczekiwał Jucewicza p. Smogorzewski (koresp. „Gazety Warszawskiej“), który oznajmił o zmianie programu i skierował Jucewicza prosto na start. Jucewiczowi do przygotowania się na start zostało zaledwie 10 minut, w ciągu których, trudno było już nawet obznajomić się z torem. I tak wylusowany w trzecią parę, staje Jucewicz wprost z szatni na start do biegu 500 m., witany głośnym kilkakrotnym okrzykiem „Polska czołem!“ przez zgromadzoną w łoży grupę czechów i okrzykami publiczności francuskiej „Vive la Pologne!“.

W parze z Jucewiczem staje przedstawiciel Wielkiej Brytanji, którego Jucewicz przy niezwykłym entuzjazmie publiczności i okrzykach „Vive la Pologne!“, odstawia na 150 przeszło metrów, uzyskując czas 49.6 s. Czas jest bez zarzutu, mógł jednak być lepszy, jednak słaby przeciwnik i okoliczności, w jakich stawał Jucewicz do biegu, całkowicie usprawiedliwiają ten wynik.

Jucewicz wykazując w biegu tym piękny styl i technikę, zwrócił na siebie uwagę prasy zagranicznej, zaliczając go do łyżwiarzy pierwszej klasy, wróząc jednocześnie wiele świetnych tryumfów na przyszłość.

W półtoiej godz. po biegu 500 m. rozpoczęto bieg 5000 m. Zawodników puszczano według losowania parami. Jucewicz znowu w jednej z pierwszych par tym razem z norwegiem Larsenem jednym z najlepszych biegaczy długodystansowych na świecie. Cztery okrążenia czyli 2000 metrów utrzymuje się Jucewicz, idąc noga w nogę z Larsenem, jednak wycieńczenie zmusza go do stopniowej kapitulacji.

Bieg ten kończy Jucewicz w b. słabym czasie. Dnia następnego po jednodniowym wypoczynku Jucewicz bije swój czas sobotni 5000 mtr. w biegu 10000 m. 9.51 sek. całe zaś dziesięć tysięcy przychodzi w czasie 20,40 s

Nie są to jednak wyniki, jakie mógłby p. Jucewicz z powodzeniem osiągnąć, gdyby, wysłany o kilka dni wcześniej, tak jak to inne państwa czyniły, ze swoimi zawodnikami, mógł odпочać należycie, poznać tor i przyzwycząić się do powietrza w Chamonix.

Nie trzeba się też dziwić, że wyniki, aczkolwiek są lepsze od 4-eh rekordów polskich, nie były jednak równe wynikom wypoczętych zawodników innych państw, bowiem w stylu i technice, jak twierdzi prasa zagraniczna, Jucewicz niczem nie ustępuje pierwszym zwycięzcom.

W ogólnej kwalifikacji zawodników, których do startu stanęło 27, Jucewicz otrzymuje b. zaszczytne miejsce 8-me. Licząc według państw 5-te za Finlandją, Norwegją, Francją, Łotwą, a przed Ameryką, Kanadą, Anglją, Włochami, Belgami, Szwecją.

Miejmy nadzieję, że Jucewicz na tegorocznych mistrzostwach świata w Helsingforsie 22—23 lutego wyniki swoje znacznie poprawi. Zresztą sami go zobaczycie na mistrzostwach łyżwiarzkich Polski 16 lutego b.r.

Cz.

SKOKI NARCIARSKIE

Rekord światowy w skoku ustanowił norweg Tullin Thans, osiągając 58.5 m. Polak Krzeptowski skoczył 33 m., to znaczy, iż nie miał zbyt dobrego dnia. Na takiej skoczni, jak w Chamonix powłni skoczkiwie tej miary co Krzeptowski (lub Rozmus), osiągać przynajmniej 40 m.

HOCKEY NA LODZIE

Ostatnie wyniki przedstawiają się następująco: Kanada — Anglją 19:2, Ameryka — Anglją 11:0, Ameryka — Szwecją 20:0, Anglją — Szwecją 4:3. Ten ostatni mecz zdecydował o trzecim miejscu. Clou jednak zawodów stanowiło spotkanie Kanady z Ameryką, w którym zwyciężyli kanadyjczycy w stosunku 6:1. Do pierwszej przerwy prowadzili amerykanie 0:1, w drugiej części gry jednak wyrów-

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE OKR. WARSZ.



Zawodnicy na starcie: od lewej — Kamiński, Napiórkowski, Michalski „Grott” i Nehring

nali już kanadyjczycy, a trzecią rozstrzygnęli pierwsi na swoją korzyść. Gra była b. zacięta i ostro prowadzona. Często zastępowali rezerwowi gracze poturbowanych towarzyszy, a zdarzyło się, że równocześnie 7-miu graczy wyczekiwało na auctie upływu karnego wykluczenia. Drużyna kanadyjska składa się z zawodowców, którym niedawno przyznano z powrotem prawa amatorskie.

Tabela gier końcowych (bez gier eliminacyjnych) przedstawia się następująco: 1) Kanada 3 zwycięstwa, 6 punktów, bramek 47:3, 2) Ameryka 2 zwycięstwa, 4 punktów, bramek 32:6, 3) Anglja 1 zwycięstwo, 2 punkty, bramek 6:33, 4) Szwecja bramek 3:46.

Zwycięzcy z VIII Olimpiady, kanadyjczycy udają się na zaproszenie sztokholmskiego dziennika „Idrottsbladet” na tournée po Szwecji, amerykańanie natomiast jadą do Szwajcarii.

BOBSLEIGH

W zawodach bobsleigh'nych zwyciężyła Szwajcaria przed Anglją, Belgją i Francją.

CURLING

Mistrzostwo zdobyła Anglja.

OGÓLNA KLASYFIKACJA

- 1) Norwegja 134.5 pkt.
- 2) Finlandja 76.5 pkt.
- 3) Anglja 30 pkt.
- 4) U.S. Amer. 29 pkt.
- 5) Szwecja 26 pkt.

Dalej idą: Austrja (25 pkt.), Szwajcaria (24 pkt.), Francja (16.5 pkt.), Czechosłowacja (8½ pkt.), Belgja (2 pkt.), Włochy i Kanada (po 1 pkt.). Inne kraje bez miejsca.

RÓŻNE

IX Igrz. Olimp. zimowe odbędą się w Szwajcarii ponieważ Holandja nie posiada odpowiednich dla nart i bobsleighów terenów. Moznaby Igrzyska urządzić w Norwegji, Szwecji, Austrji lub Tatrach, ale holendrzy utrzymują b. dobre stosunki z szwajcarami, przeto wybór Szwajcarii jest prawie pewny. Deficyt z Igrzysk w Chamonix. O ile pod względem sportowym Olimpiada zimowa udała się, o tyle pod względem finansowym wypadła źle, gdyż komitet urządzający nie zdołał pokryć swych wydatków. Mówią o milionie franków deficytu.

ŁYŻWIARSTWO

Zawody Łyżwiarskie o mistrzostwo Polski odbędą się dopiero w niedzielę 17 b. m.

*

Popisy łyżwiarskie szkoły im. Tadeusza Rejtana. Dnia 30 stycznia odbyły się zawody łyżwiarskie a mianowicie: Bieg na 1000 m. — Grzmielewski 2:30. Jazda figurowa — najlepszym okazał się Komisarczyk. Obaj zwycięzcy otrzymali od Towarzystwa Łyżwiarskiego bilety sezonowe na rok 1924.

*

Mistrzostwo Austrji w jeździe figurowej zdobył w Innsbruku Willi Boekl. Boekl miał wielkie szanse na zdobycie tytułu mistrza świata na zawodach w Chamonix.

*

Wyniki czechosłowackie w jeździe szybkiej na panczenach: 500 m. Hladky 58 s.; 1500 m. Rott 3:28.1 sek.; 5000 m. Rott 13:14.6 sek.

HOCKEY

Finał o mistrzostwo Warszawy

AZS zwycięzca 6:1 (3:1; 2:0; 1:0).

AZS, który niedawno pokonał rekordowo Warszawiankę w stosunku 14:0, odniósł ostatnio (10.11) zdecydowane zwycięstwo nad Polonią. Polonia wystąpiła bez Tupalskiego i była znacznie słabszą od przeciwnika. Przewaga akademików widoczna. Z graczy wyróżniali się z AZS—Rybak i Słuczanowski; z Polojami Krieger. Sędziował p. Grabowski. Dz.

*

Zawody o mistrzostwo Tallina (Estonja) w hockeyu na lodzie między klubami kl. A „Sportem” i „Kalevem” zakończyły się zwycięstwem „Sportu” w stosunku 3:2 (2:1). Jak wiadomo, „Sport” zamierza w lutym wybrać się do Warszawy na zawody hockejowe z AZS lub Polonią.

*

Szwedzka drużyna hockeyowa „Allmänna Idrottsklubben” zwyciężyła najlepszą drużynę fińską HJK w stosunku 5:4, przyczem godnym uwagi jest fakt, że pierwsza połowa gry była zwycięstwem Finnów w stosunku 4:0. J—cz.

SPORT W WOJSKU

Konkurs sprawności fizycznej

M. S. Wojsk. zarządziło (Dz. Roz. Nr. 12/23) rozegranie w wojsku zawodów oddziałowych w formie konkursu sprawności fizycznej, w którym udział wzięli szeregowi wszystkich oddziałów W.P. w czasie od 1-go do 15-go października 1923 r. Konkurs składał się z biegów 100 i 800 m., skoków w dal i w wyż, rzutu granatem i wspinania się po linie 5 m. na podstawie przepisów Reg. Wych. Fiz. o przeprowadzeniu próby sprawności fizycznej.

Wyniki konkursu tego, obrazujące dokładnie i wszechstronnie stan wyrobienia fizycznego naszego żołnierza, podawać będziemy kolejno dla każdego DOK. W Nr. dzisiejszym umieszczamy wyniki DOK I. Warszawa. Liczby, wykazujące te wyniki—oznaczają średnie rezultaty, osiągnięte przez dany oddział w każdym z punktów konkursu.

Zaznaczyć należy iż żołnierze odbywali zawody w następnym ubraniu: mundur, spodnie, koszula, owijające, obuwie służbowe.

Konkurs sprawności fizycznej DOK I.

Oddziały	100 m.	800 m.	Rzut granat.	Skok w dal	Skok w wyż	Wspinanie	Punkty	Miejsce
15 pp.	17'3	3:25'9	24,99	3,20	93,81	15'2	30	6
21 pp.	16'9	3:50'7	28,84	3,37	95,28	19'8	27	4
32 pp.	17'1	3:21'4	28,11	3,00	92,00	17'7	29	5
72 pp.	16'8	3:40'8	25,28	3,12	98,21	15'1	26	3
1 pac.	15'5	3:04'8	33,07	3,35	99,75	14'	11	1
VIII dak. . . .	18'2	3:40	28,00	2,40	101,7	19'3	31	7
II Baon Balon	16'1	2:55'6	31,62	3;76	85,80	8'4	14	2

*

Kursy zimowe przyspos. wojskowego. W r. b. organizują dowództwa okręgów korpusowych kursy zimowe przysposobienia wojskowego. Kursy te przeznaczone są wyłącznie dla młodzieży wiejskiej i będą miały za zadanie wyszkolić instruktorów dla poszczególnych ośrodków organizacyjnych przysposobienia wojskowego. Ilość miejsc na kursach wynosi 1700.

*

Przysposobienie wojskowe w Baranowiczach. Na rok szkolny 1923-24 w hufcach szkolnych Gimnazjum i Seminarjum w Baranowiczach, wprowadzony został kurs P. W. dla tych uczniów, którzy wykażą dostateczny rozwój fizyczny *członków kursu I w obu hufcach 83.* Po ukończeniu roku szkolnego nastąpi egzamin wobec komisji wyłonionej przez O. III Szt. DOK IX.

*

Nowy rekord w rzucie granatem. Uczeń Seminarjum Nieświeżskiego Chomicz Piotr pobił rekord rzutu granatem rzucając 67 m. Rzut odbył się w obecności por. Smodlibowskiego z 26 p. uł. i ppor. Michałskiego oficera instrukcyjnego Nieśwież — Baranowicze.

STRZELECTWO

Przygotowania Zw. Strzeleckiego do Igrzysk VIII Olimpiady. Związek Strzelecki podjął inicjatywę zorganizowania I. Narodowych Zawodów Strzeleckich na wiosnę b. r.

Winny one zapoznać nas z materiałem strzeleckim, jaki w ogóle w Polsce posiadamy.

MSWojsk. przyobiecało oddać do dyspozycji strzelców broń i amunicję w miejscach postoju garnizonów.

Po rozesłaniu rozkazów do podległych MSWojsk. dowódcztw, strzelcy będą mogli rozpocząć trening, a Zw. Strzelecki ustali definitywnie datę zawodów.

*

Francuskie Zawody Strzeleckie. Z okazji Igrzysk VIII Olimpiady i Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Francuski Zw. Strzelecki organizuje Narodowe Zawody Strzeleckie w Reims od 7 do 22 czerwca. Poza strzelcami francuskimi mogą brać udział w tych zawodach również zorganizowani strzelcy pod warunkiem przynależności ich Związku do Międzynarodowego Zw. Strzeleckiego.

SZERMIERKA

Centr. Szk. Wojsk. Gimn. i Sp. w Poznaniu, urządza dla lepszego wyrobienia się ekspedycji olimpijskiej w szermierce, cztery spotkania (poule) na wszystkie trzy bronie: szabla, floret i szpada. Spotkania te będą treningiem i zarazem przeglądem ekspedycji.

Odbydą się one w następującym porządku:

1 poule w sobotę dn. 23.II, 2) dn. 8.III, 3) 5.IV 4) 10.V. r. b.

Poule rozpocznie się o godz. 15-ej i trwać będzie do godz. 19-ej.

Kluby szermiercze i poszczególni szermierze, mający widoki wyjazdu na Olimpiadę, proszeni są do wzięcia udziału.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Adjutantury Szkoły. Mieszkania bezpłatne w Szkole. Przyborów przywozić nie potrzeba. Wyniki będą ogłaszane w dziennikach sportowych.

*

Ppłk. Golling odwiedził przed tygodniem Centr. Wojsk. Szk. Gimn. i Sp. w Poznaniu i odbył kilka spotkań na szabli i florety z por. Berskim, sierżantami Dąbrowskim i Koźą i wachm. Matuszkim, a na końcu z fехmistrzem Targlerem. Nie szczędził on pochwał uczniom fechm. Targlera i był wprost zachwycony rezultatem tak krótkiej pracy.

LEKKA ATLETYKA

W dn. 1 i 2 III, Otwarcie sezonu lekko-atletycznego zawodami wewnętrznymi K. S. Warszawianka.

*

Bieg Młociny — Warszawa wyznaczono na 9.III. Trasa wynosi około 8 km.

*

WOZLA nosi się z myślą organizowania dorocznych zawodów międzyokręgowych (drużynow.) a w r. b. sprowadzenia po Olimpiadzie kilku zawodników do Polski.

*

Na wiosnę **WOZLA** projektuje urządzenie ekspedycji lekko-atletycznych na prowincję dla propagandy.

*

Podobno KOZLA projektuje sprowadzenie kilku zawodników warszawskich na zawody propagandowe.

*

Nowe rekordy światowe Amerykanin Campbell osiągnął w biegu na 500 m. czas 1:03'4 (r. św.) zaś na 600 y. zrównał rekord Sheppard'a (1:10'8). W biegu na 220 y. z płotkami (0'76 m.) Brockins ustanowił rekord światowy 23'2 s, a na 200 m. z pł. 23 s. *Dz.*

Barcelona. Doroczny bieg o nagr. im. Bouin'a, przyniósł zwycięstwo Miguel'owi, który przebył dystans ok. 9 km. w 30:39.

*

Berlin Zawody doroczne w hali w ub. mies. dały nast. wyniki: 60 m.—6'9 s; 1000 m.—2:39; 60 m. z pł. 9'1 s.; 10X50 m.—6'16 s.; w wyż—170 cm.; o tycze—3'35 m.

*

Praga. W czasie świąt Bożego Narodzenia zorganizowano cross-country 7½ km. po śniegu. Wyniki tego oryginalnego biegu były następujące: 1) Futter (Sparta) 31:02'4, 2) Brożek (Slavia), 3) Nedobity (Sparta), 4) Havel (Slavia), 5) Kucharski (Victoria Ziżkow).

*

Budapeszt. Cross-country na przestrzeni około 10 km. wygrał Kultsar w 34 min.

*

New York Bieg na przełaj o mistrzostwo juniorów w Stanach Zjedn. Amer. wygrał Wachmutsh, pokrywając przestrzeń 6 mil. ang. (9.656 klm.) w 30:54.

*

Chili (Połudn. Ameryka). W Santiago urządzono zawody akademickie. Wyniki 100 m.—Riedel 11'8 s.; 200 m.—Campusano 24 s.; 110 m. z pł.—Diego 17'5 s.; w dal—Riedel 614 cm.

*

Transvaal. Mistrzostwa przyniosły b. dobre wyniki: 100 y.—10 s; 220 y.—22'6 s; 440 y.—51 s; 880 y.—2:01'6, w wyż—180 cm; w dal—687 cm.

*

Jak podają pisma amerykańskie, tamtejsi trenerzy i zarządy klubów zabroniły swym zawodnikom czynnym tańczyć w karnawale, gdyż pono taniec ma b. szkodliwy wpływ na wyniki w sezonie!

*

Doroczny bieg na przełaj we Francji t. zw. „L'Intransigeant” wygrał Bedel (Nancy), 2) Heuet, 3) Vermeulen, 4) Gaudé, 5) Denis. Krytyka sportowa wróży Bedel'owi przyszłość Jeana Bouina!!

*

Francja. „Coup de Noël” wygrał przy udziale około tysiąca zawodników, Oberlechner. W Lyonie wielki noworoczny bieg na przełaj przyniósł zwycięstwo mistrzowi świata, Guillemot'owi.

Drużyna Olimpijska Piłki Nożnej

Z dniem dzisiejszym rozpisujemy konkurs na zestawienie Drużyny Olimpijskiej P. N.

Niezależnie od decyzji „Komisji 3” czy też kapitana związkowego, pragniemy zebrać uwagi i propozycje interesujących się tą sprawą sportowców, dla użytku publicznego i statystyki.

W tym celu prosimy naszych czytelników o nadsyłanie do Redakcji odpowiedzi na następujące pytania:

1) Czy drużynę Olimp. formować na szkieletcie jednego klubu i czy wybierać najlepszych graczy z różnych drużyn?

2) Skład drużyny łącznie z graczami nowymi. (z uzasadnieniem)?

3) Skład (ile osób) urzędowej reprezentacji. PZPN?

4) W jakim terminie należy rozpocząć trening drużyny Olimp.?

5) Nazwisko trenera?

Krótkie i rzeczowe odpowiedzi będziemy umieszczać kolejno w „Stadjonie”, a po ułożeniu listy kandydatów przez PZPN, ogłosimy cyfrowy wynik konkursu.

Dla trzech najudatniejszych odpowiedzi przeznaczamy nagrody w postaci bezpłatnego rocznego abonamentu „Stadjonu”.

Do komisji opinującej uproszeni zostali *kpt. Mielech, kpt. Loth Stefan i A. Szenajch.*

IGRZYSKA VIII OLIMPIJADY

Olimpijska reprezentacja amerykańska będzie bardzo osłabiona. W lekkiej atletyce zbraknie pewnie sprinterów: Paddock'a (wypadek na meczu w base-ball). Murchisson'a (wypadek automobilowy), Woodring'a, oraz skoczek Gourdin'a. Także lawn-tennis nie będzie reprezentowany przez Tilden'a i Johnston'a oraz przez panie: Hellen, Wills i Mallory. Za to udział Weismüllera jest pewny.

Dz.

*

Rumunja wysłała 20 lekkoatletów do Paryża, a Brazylja 13 atletów.

*

Ritola, Finlandczyk, przebywający w Ameryce—oświadczył, iż będzie startował w barwach swej ojczyzny. Jest on mistrzem Ameryki na długi dystans (10 mil—51:04'4), a w Finlandji jednym z siedmiu, którzy w ub. roku osiągnęli niżej 15:30 na 5 klm. Do nich należą: Nurmi 14'39'9; Ritola 14:59'8 dalej Rasstas, Tela, Jokela, Sipilä i H. Kolehmainen.

*

W Ameryce nie biega się obecnie Maratonu; a przedstawiciele USA na kongresie FIAA mają żądać, żeby najwyższy dystans w roku 1927 (IX Olimpiada—Amsterdam) miał około 10 mil, angielskich (16'093 km.), a najwyżej 20 km.

PIŁKA NOŻNA

Węgry nadzwyczaj starannie przygotowują się do Olimpiady Paryskiej. Trening kandydatów do drużyny reprezentacyjnej, wybranych w liczbie 33 rozpoczął się już od 2 tygodni, przyczem zaraz na początku 3-ch z nich wykluczono za niezastoscowywanie się do wskazówek.

*

Austria musi przewyciężyć wiele trudności, by godnie wziąć udział w Olimpiadzie. Przygotowanie drużyny olimpijskiej uwarunkowane jest zaniechaniem, wzgl. ograniczeniem gier o mistrzostwo, co pociągnęło by za sobą klęskę finansową mniejszych klubów. w.

*

Mecz Belgja—Danja w dniu 27. zakończył się zwycięstwem pierwszych w stos. 3:2. Dz.

B O K S

Prognozykami przed większymi spotkaniami prasa zawsze się chętnie zajmuje. O ile w sportach rekordowych porównania wyników mogą istotnie dać obraz stosunku sił, o tyle w innych sportach, a w boksie przedewszystkiem, „fachowe” przepowiednie są niezar dość śliskie. Mimo to przed każdym meczem większej miary prasa zajmuje się obu zawodnikami, wyszukuje ich wspólnych przeciwników, i wyciąga stąd wnioski, nie uwzględniając różnic wagi, zmienności formy i upływu czasu. Otóż niejaki Fred Heiths ośmieszył w jednym z popularnych dzienników amerykańskich tego rodzaju dociekania, w odpowiedzi swej na ankietę tego rodzaju na temat: „*кто jest dziś najlepszym bokserem?*”

Heiths dowodzi stanowczo, że Johnny Dundee (waga piórkowa) jest lepszy od Dempsey'a, gdyż mianowicie: Dundee pobił Joe Shugrue'a, który kiedyś znokautował Benny Leonard'a, ten zaś był zwycięzcą Ted Lewis'a, Lewis natomiast pobił Bartfield'a, zwycięzcę Harry Greeba. Harry Greeb pobił kiedyś Tommy Gibbons'a, który zwyciężył Billy Miske. A przecież nie kto inny, jak Miske miał 3.V 1918 mecz nierozegrany

z Dempsey'em! Dalej jeszcze: Miske dał k.o. Fred Fullonowi, ten pobił przez k.o. Sam Langforda, Langford znokautował Jima Flynn'a, który swego czasu zwyciężył Dempsey'a.

Stąd wniosek prosty: Dundee mógłby pobić Dempsey'a.

Anegdota ta zawiera dużo przesady, ale zupełnie dobrze imituje sposoby przeprowadni, uprawianej przez znawców „Noble Art'u“.

*

Firpo — Wills. Na 4 lipca projektowanym jest w Ameryce spotkanie pomiędzy dwoma challengerami Dempsey'a, argentyńczykiem Luisem Firpo i murzynem Harry Willsem. Zwycięzca miałby stanąć do walki z Dempseyem o mistrzostwo świata.

*

Erminio Spalla po meczu z Firpo ma się zmierzyć z mistrzem Ameryki wagi półciężkiej Gene Tunneym.

*

Charles Ledoux utracił w walce z Routisem, który go pokonał na punkty w 20 starciach, mistrzostwo Francji wagi koguciej, które posiadał przez kilkanaście lat.

*

W Szkole podchorążych boks cieszy się coraz to większą popularnością i rozwija się nadzwyczaj szybko. Tak, 21 lutego odbędą się tam zawody międzykorporacyjne w 3 wagach.

Słowniczek Bokserski

(Ciąg dalszy).

Fight (fajt) — walka, spotkanie.

In-Fighting (infajting) — walka zbliżona, w zwarciu.

Out-Fighting (autfajting) — walka na odległość.

Clinch (klincz) — klamra, moment w walce, gdy zawodnicy spleli się rękoma i trzymają się wzajemnie.

Break (brejk) — „puść“ — rozkaz kierownika walki nakazujący zawodnikom, znajdującym się w clinch'u rozdzielić się.

Second (segend) — asystent, pomocnik boksera, opatrujący go podczas przerwy.

Seconds-out (segends-aut) — „ring wolny“ — wydany o 10 sekund przed rozpoczęciem starcia rozkaz, nakazujący asystentom wycofać się z ringu.

Referee (referi) — kierownik walki, arbiter.

(c. d. n.).

KOLARSTWO

Nasi kolarze: Stankiewicz, Sukiennik, Łazarzski i Garley bawią obecnie w Paryżu i mają w połowie lutego udać się na tournée po Europie.

Dz.

*

Paryż. Szwajcar Kaufmann pobił w sprincie Belga Degraerc'a i Francuza Schilles'a. W „demi-fond“ Mignel pobił z łatwością znanych stayerów Linart'a (2) mistrza Belgji i Sères'a (3) mistrza Francji.

Is.

*

Union Vélocipédique Française odmówiła przyjęcia do siebie nowopowstałej amatorskiej Ligi Kolarzkiej. UVF zajmuje się prawie wyłącznie kolarstwem zawodowem. Zaniedbanie sportu amatorskiego jest pierwszym i nieodzownym skutkiem „opiekowania się“ sportem zawodowem przez związki.

Is.

Od Administracji

Opierając byt „Stadjonu“ na regularnem i punktualnem uiszczaniu prenumeraty, zmuszeni jesteśmy prosić Pp. Prenumeratorów o wpłacenie należności za miesiące poprzednie i za m. luty po r.kp. 3.500 000 najpóźniej do dnia 20 lutego r. b., w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalsze wysyłanie pisma.

Konto czekowe P.K.O. Nr 7498.

REGULAMIN SPORTOWY

POLSKIEGO ZWIĄZKU
BOKSERSKIEGO

I. Postanowienia ogólne.

§ 1. Przestrzeganie niniejszego Regulaminu obowiązuje bezwarunkowo wszystkie wchodzące w skład P. Z. B. organizacje bokserskie.

Kluby te i sekcje, zarówno jak poszczególni ich członkowie, nie mogą brać udziału w zawodach rozgrywanych według innych przepisów, lub w spotkaniach, co do których nie jest wyraźnie zaznaczone, że się odbywają według niniejszego Regulaminu.

Wyjątek stanowią zawody rozgrywane poza granicami Rzeczypospolitej.

§ 2. Członkom P. Z. B. nie wolno przyjmować udziału w zawodach organizowanych przez niewchodzące w skład P. Z. B. organizacje, lub przez osoby prywatne, nieposiadające zezwolenia P. Z. B. na urządzenie takowych.

§ 3. Członkom P. Z. B. nie wolno, pod karą wykluczenia z P. Z. B. walczyć publicznie z osobami nie należącymi do P. Z. B., wyjąwszy wojskowych służby czynnej (podczas zawodów wojskowych) oraz bokserów zagranicznych, posiadających legitymacje, wydane przez Związek swego kraju, uznany przez P. Z. B. Z tymi ostatnimi walczyć członkowie P. Z. B. mogą

jedynie za każdorazowem zezwoleniem Zarządu P. Z. B.

Bokserzy cudzoziemscy mogą przyjmować udział w zawodach w Polsce jedynie za zezwoleniem P. Z. B.

§ 4. Członkom P. Z. B., jako amatorom, nie wolno walczyć publicznie przeciwko zawodowcom, pod karą pozbawienia charakteru amatora.

Za amatorów uważa P. Z. B. osoby, uprawiające sport bokserski bezinteresownie, to jest, nie otrzymujące z tytułu uprawiania lub nauczania tego sportu, ani wynagrodzenia stałego, ani honorarjów jednorazowych, lub nagród pieniężnych.

Otrzymanie zwrotu rzeczywistych kosztów podróży i rzeczywistych kosztów utrzymania, od chwili wyjazdu ze stałego miejsca zamieszkania, aż do chwili powrotu, nie stoi w sprzeczności z zachowaniem charakteru amatora.

Za zawodowców uważa P. Z. B. osoby, pobierające z tytułu uprawiania lub nauczania boks wyłączenie stałe, lub otrzymujące honorarja jednorazowe, względnie nagrody pieniężne, czy też nagrody w naturze o wysokiej wartości. Uważane są również za zawodowców osoby, kwalifikowane jako takie przez jakikolwiek z innych polskich związków sportowych, oraz bokserzy cudzoziemscy, uważani za zawodowców przez organizacje bokserskie swego kraju.

§ 5. Bokser, zakwalifikowany jako zawodowiec, może odzyskać charakter amatora jedynie w wypadku, gdy się okaże, że w rzeczywistości pod określenie zawodowca nigdy, choćby chwilowo, nie podpadał.

Przywrócić charakter amatora może jedynie Zarząd P. Z. B.

(c. d. n.).

Ze związków i klubów

Toruński ZOPN liczył 20 klubów. Okręg Toruński „Sokoła” liczy 1124 członków, w tem „Gniazdo” m. Torunia 300 czł.

*

Zarząd PKIO podzielił pomiędzy siebie następująco funkcje:

Referat spraw wewnętrznych (związki państwowe) — pp. Kowalewski i Strzelecki. Referat spraw zagranicznych — pp. Garczyński i Schiele. Komisja finansowa — pp. Bobrowski i Strzelecki. Komisja prasowa — pp. Sikorski i Garczyński. Zarząd parku Obieskiego — pp. Znajdowski i Bobrowski. Dz;

*

Na wspólnem walnem zebraniu klubów sportowych „Królewia” i „Orlą” w dn. 12.XI. r. z. uchwalono połączenie się wyżej wymienionych klubów pod nazwą K. S. „Wisła”.

Na rok 1923—24 wybrano następujący zarząd prezes — M. Kozłowski; vice-prezesa — Wł. Wilhelm,

J. Patrusiński; sekretarz — M. Normark; skarbnik — K. Kozłowski; gospodarz — R. Ziółkowski; członkowie zarządu — M. Fałęcki, K. Szawłowski; przew. Kom. Rewiz.—B. Habich; kier. Wydz. Piłki Nożnej W. Bukowski.

*

W Berlinie utworzył się Polski Klub Sportowy ze znanym przemysłowcem Kaczmarkiem i ministrem Olszewskim na czele.

POSZUKUJEMY

sprawozdawców z meczów piłki nożnej ze wszystkich miejscowości prowincjonalnych, za wyjątkiem Lwowa, Krakowa, Wilna, Łodzi i Poznania. Chętnych prosimy zgłaszać się listownie do Redakcji. Odpowiedzi i informacji udzielać będziemy w „Odpowiedziach Redakcji”.

KOMUNIKATY

Polskiego Związku Tow. Kolarskich, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Bokserskiego, Polskiego Związku Tow. Wioślarskich, Warsz. Okręg. Związku Piłki Nożnej, Warsz. Okr. Związku Lek.-Atl., Wil. Okr. Zw. Lek.-Atl.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich pismem z dn. 25 I. b. r. uznał „Stadion” za swój organ oficjalny.

Komunikat Wydziału Gier WOZPN z posiedzeń w dn. 17 i 28 grudnia 1923 r.

(Dokończenie)

Międzypodgrupowe:

- 24.7 — Zwycięzca w I podgr. — Zwycięzca w II podgr.
- 24.7 — Ostatni w I podgr. — Ostatni w II podgr.
- 31.7 — Zwycięzca w II podgr. — Zwycięzca w I podgr.
- 31.7 — Ostatni w II podgr. — Ostatni w I podgr.

Grupa rezerw:

KS Polonja II, KS Warszawianka II, WKS Legja II AZS II, WKS Varsovia II i KS Czarni II (Radom).

- 5.4 — Warszawianka II — Varsovia II.
- 6.4 — Czarni II — Legja II.
- 12.4 — Varsovia II — Polonja i AZS II — Warszawianka II.
- 26.4 — Polonja II — Czarni II i Legja II — AZS II.
- 7.5 — Varsovia II — AZS II.
- 8.5 — Czarni II — Warszawianka II.
- 10.5 — AZS II — Polonja II.
- 11.5 — Czarni II — Varsovia II.
- 17.5 — Warszawiaka II — Legja II i AZS II — Czarni II.
- 24.5 — Czarni II — AZS II.
- 28.5 — Polonja II — Warszaw. II i Varsovia II — Legja II.
- 31.5 — AZS II — Varsovia II.
- 8.6 — Czarni II — Polonja II.
- 21.6 — Varsovia II — Czarni II i Legja II — Warsz. II.
- 5.7 — Warszawianka II — AZS II i Polonja II — Legja II.
- 19.7 — Polonja II — Varsovia II i Legja II — Czarni II.
- 2.8 — Warszaw. II — Czarni II i Polonja II — AZS II.
- 30.8 — Legja II — Varsovia II i Warszaw. II — Polonja II.
- 6.9 — AZS II — Legja II i Varsovia II — Warszaw. II.

Międzygrupowe:

- 14.9 — Zwycięzca w Grupie Klubów — Zwycięzca w Grupie Rezerw.
- 21.9 — Zwycięzca w Grupie Rezerw — Zwycięzca w Grupie Klubów.

Gospodarzami są Kluby wymienione na pierwszym miejscu.

Boiska i godziny rozpoczęcia rozgrywek zostaną ogłoszone później w myśl § 8 „Stałych przepisów dotyczących rozgryw. mistrz. WOZPN”. Zasadniczo należy przyjąć, że kluby posiadające własne boiska będą grały na nich w dniach, kiedy są gospodarzami. W dniach świątecznych zawody odbywać się będą przed południem (z wyjątkiem poza Warszawą), a w dniach powszednich po południu.

Komunikat Komisji, powołanej przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej do prowadzenia agend Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,

1. W wykonaniu uchwały Zarządu PZPN — patrz „Przegl. Sport.” Nr. 4 (141) z dnia 31.1 b.r. — zwołuje się Walne Zgromadzenie WOZPN na dzień 21-go lutego b.r. z następującym porządkiem dziennym:

- a) Stwierdzenie listy delegatów i uprawnomocnionych do głosowania.
 - b) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczaj. Waln. Zgromadzenia.
 - c) Sprawozdanie Zarządu za rok 1923.
 - d) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 - e) Ustalenie opłat na rok 1924.
 - f) Wnioski Zarządu i członków.
 - g) Sprawa ligi.
 - h) Wybory Zarządu, Wydziału Gier i Dyscypliny, Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Walne Zgromadzenie PZPN.
 - i) Interpelacje i ewentualne wnioski nagłe.
- Walne Zgromadzenie odbędzie się w lokalu PKIO ul. Wiejska 11 m. 16 punktualnie o godz. 18-iej, w braku kompletu Zgromadzenie odbędzie się o godzinę

później t. j. o godz. 19-ej bez względu na ilość reprezentowanych członków.

U w a g a : Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

2. Podaje się do wiadomości Klubów i Towarz. Sport. Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, że wszystkie sprawy, dotyczące WOZPN załatwiać będzie „Komisja, powołana przez Zarząd PZPN do prowadzenia agend WOZPN”. Całą korespondencję należy więc kierować pod adresem „Komisji” ul. Wiejska 11 m. 16.

Sekretariat (p. Jacynowski) czynny w środy i piątki o 18—19. Skarbnik (p. Landau) przyjmuje w czwartki od 18—20.

Komunikat Nr. 3 Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego

Zebrań Zarządu PZB odbyło się dnia 3.2. b. r. w lokalu „Stadjonu”.

Postanowiono:

1) Przyjąć w poczet członków Związku Sekcje bokserską Polsk. Tow. Atletycznego w Warszawie i Sekcję Bokserską P. T. Atl. „Zbyszko” w Poznaniu.

2) Zatwierdzić Regulamin Wydz. Admin. według przedstawionego przez Wydz. Adm. projektu.

3) Zatwierdzić jako członków W. A. pp. Rowińskiego St. i Płodowskiego Wł.

4) Zatwierdzić p. Niezabitowskiego Henryka jako delegata PZB na m. st. Warszawę,

5) Zatwierdzić zmiany, poczynione w Regulaminie sportowym PZB przez Wydz. Sportowy.

6) Zatwierdzić skład Komisji Egzaminacyjnej dla sędziów w osobach pp.: Pytlasińskiego, dra Sołtan-Trojeckiego i przew. Wydz. p. Jana Strzeszewskiego.

7) Mianować sędziami PZB na wniosek Wydz. Sport. pp. por. Laskowskiego i inż. Niewiadomskiego.

8) Zażądać od klubów i sekcji nadesłania legitymacji członkowskich, celem postawienia wizerunku PZB.

9) Zatwierdzić przedstawiony przez Wydz. Propagandy projekt urządzenia w Warszawie cyklu odczytów propagandowych.

Komunikat Komisji powołanej przez PZPN dla prowadzenia agend WOZPN z dn. 7.II. 1924

1. Potwierdza się ważność wszystkich komunikatów ogłoszonych w Stadjonie.

2. Rezerwuje się dla WOZPN termin 29 maja r.b. (nie zaś jak poprzednio było podane 25.5).

OSOBISTE

Dział „Życie sportowe kobiet” objęła p. K. Muszałówna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Por. B. W sprawie ubezpieczeń od wypadków członków Stow. W. W. odpowiemy po 15.2 b. r.

Stawosz-Szydłowski. Artykuł otrzymaliśmy—dobry—pójdzie w najbliższym czasie.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA

Hoża 19, róg Kruczej. — Katalogi gratis.

DOM TEKSTYLNO-SPORTOWY „SZATNIA” SPÓŁKA Z OGRAN. POREKĄ

Kraków — Sławkowska 14.

Poleca P. T. Klubom, hurtownikom, kupcom na nadchodzący sezon wiosenny swe pierwszorzędnej jakości przybory do każdego rodzaju sportu, uwzględniając szczególnie futbol, lekką-atletykę, tenis, wytwórni własnej, krajowej i zagranicznej. Szczegółowe cenniki trzymamy do łaskawych zleceń.

Reprezentant na Warszawę: Maksymilian WĘGŁOWSKI, ul. Wiejska 11 m. 20; telef. 15-71 i 115-95



KRAJOWY PRZEDSIĘWZIENIE **TWO KOMISPOLSA** NOWYŚWIATÓW
WARSZAWA

NARTY

WSZELKIE

PRZYBORY

DO SPORTÓW

NARCIARSKICH

Wydawca: ppłk. dr. OSMOLSKI.

Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, ALEJA SZUCHA 23, tel. 104-82.

Prenumerata w lutym 3.500.000 mk. Prenumer. prosimy wpłacać na konto czek. P. K. O. Nr. 7498.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk.—Przejazd 10.